

Krytykować, żeby nie urazić (przynajmniej za bardzo) – bajki i satyry Ignacego Krasickiego

I. Patriotyzm czasów klęski

Ignacy Krasicki *Hymn do miłości ojczyzny*

Święta miłości kochanej Ojczyzny,
Czują Cię tylko umysły pocziwe!
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta nie zelżywe.
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe.
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać.
Wolności! której dobra nie docieka
Gmin jarzma zwykły, nikczemny i podły,
Cecho dusz wielkich! ozdobo człowieka,
Strumieniu boski, cnót zaszczycon źródły!
Tyś tarczą twoich Polaków od wieka,
Z ciebie się pasmem szczęścia nasze wiodły.
Większaś nad przemoc! – A kto ciebie godny
Pokruszył jarzma, albo padł swobodny.

1. Utwór Krasickiego został określony w tytule jako hymn. Na taką przynależność gatunkową wskazują...

- ☐ Obecne w utworze pochwały, które podnoszą miłość do rangi świętości
- ☐ Uroczysty, podniosły ton
- ☐ Wzniosłość treści
- ☐ Rymy
- ☐ Zastosowanie oktawy

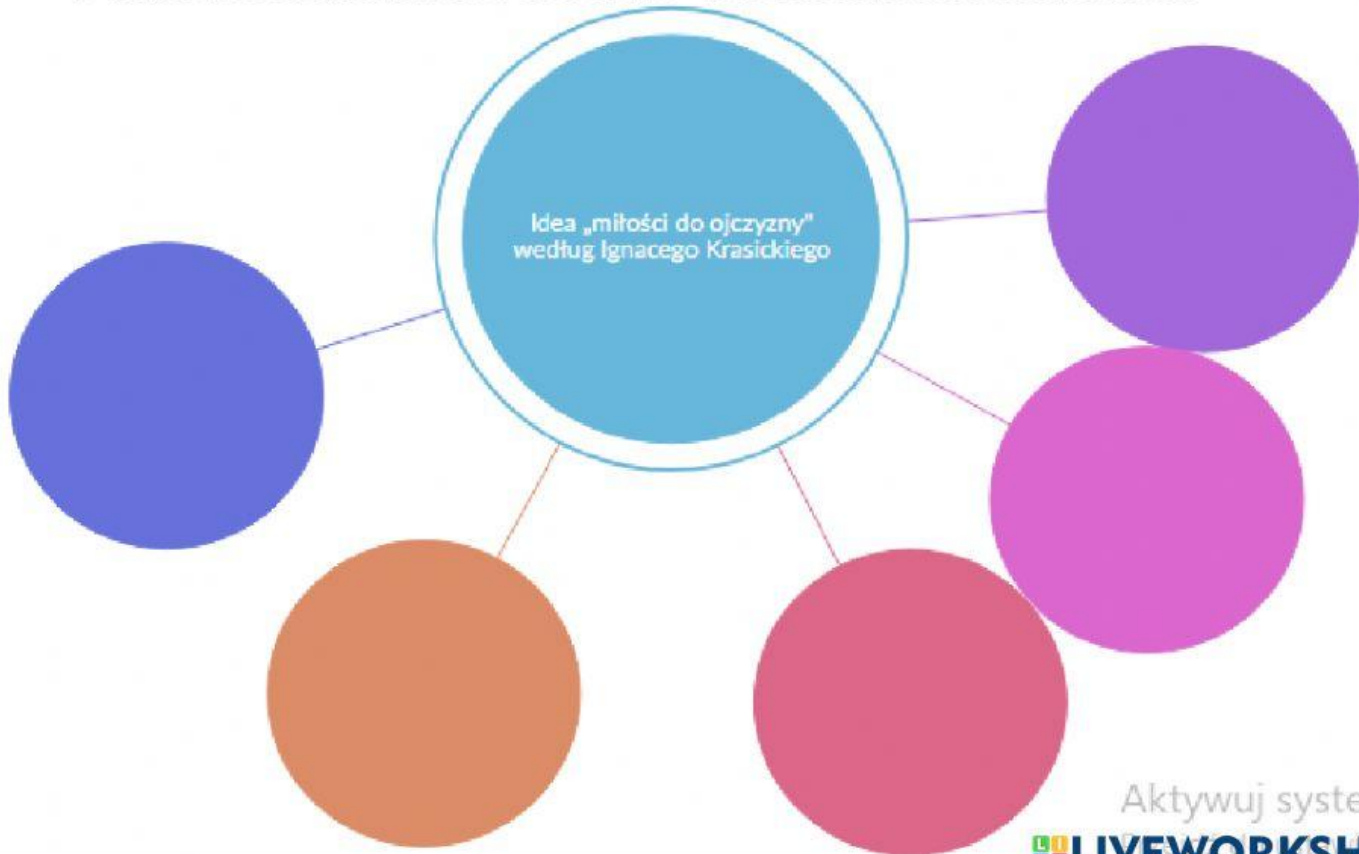
2. Kim jest podmiot liryczny?

.....

3. Kim jest adresat wiersza?

.....

4. Jaka JEST IDEA „MIŁOŚCI DO OJCZYZNY” WEDŁUG IGNACEGO KRASICKIEGO



Idea „miłości do ojczyzny”
według Ignacego Krasickiego

5. Oceń prawdziwość poniższych stwierdzeń:

WEDŁUG POETY PATRIOTYZM TO IDEA BLISKA KAŻDEMU OBYWATELOWI	PRAWDA	FALSZ
POETA NOBILITUJE CIERPIENIE PONIESIONE W IMIĘ OBRONY KRAJU. JEST ONO CHWALEBNE, A NAWET ROZKOSZNE.	PRAWDA	FALSZ
MIŁOŚĆ OJCZYZNY NIE JEST CZYMŚ ZWYKŁYM, POWSZECHNYM – TO WYJĄTKOWY DAR	PRAWDA	FALSZ
POETA UWAŻA, ŻE MIŁOŚĆ DO OJCZYZNY MA ZDOLNOŚĆ TRANSFORMOWANIA WARTOŚCI NEGATYWNYCH W POZYTYWNE	PRAWDA	FALSZ

6. Wskaż środki retoryczne i stylistyczne zastosowane przez Krasickiego

SRODEK	PRZYKŁAD Z TEKSTU	FUNKCJA, WYMOWA
	<i>zjadł smakują trucizny; pęta niezelżywe</i>	podkreślenie wartości poświęcenia się dla ojczyzny, nobilitacja patrioty walczącego w niewoli
	<i>dla ciebie</i>	podkreślenie roli ojczyzny jako idei, która organizuje działania i cele patrioty
	<i>nie żal</i>	podkreślenie oczywistości poświęcenia się dla ojczyzny (ojczyzna jest wartością wyższą od dobra jednostki)

II. PRAWDY O ŚWIECIE I CZŁOWIEKU ZAWARTE W BAJKACH

Wstaw w wolne miejsca właściwe wyrazy:

IGNACY KRASICKI POZOSTAWIŁ PO SOBIE _____ ZBIORY BAJEK. NIEKTÓRE Z NICH UKAZYWAŁY SIĘ W _____. POŚRÓD UTWORÓW NALEŻĄCYCH DO TEGO GATUNKU DOMINUJĄ _____. W PIERWSZYM ZBIORZE, ZATYTULOWANYM „_____”, ZNALAZŁO SIĘ PONAD 100 UTWORÓW. W DRUGIM TOMIE BAJEK WIDĄĆ WYRAŹNIEJ WPYWY _____ - SĄ TAM WIERŠE NALEŻĄCE DO ODMIANY _____.

Malarze

Dwaj portretów malarze słynęli przed laty:
Piotr dobry, a ubogi. Jan zły, a bogaty.
Piotr malował wybornie, a głód go uciskał,
Jaa mato i źle robił, więcej jednak zyskał.
Dlaczegoż los tak różny mieli ci malarze?
Piotr malował podobne, Jan piękniejsze twarze.

1. Do której z odmian bajki można zaliczyć *Malarzy*?

☐ EPIGRAMATYCZNA

☐ OPISOWA

2. Gdzie w tej bajce pojawia się morał?

☐ NA POZĄTKU

☐ W ŚRODKU

☐ NA KOŃCU

3. Uzupełnij tabelkę

„MALOWAŁ PIĘKNIEJSZE TWARZE”; „DOBRY, A UBOGI”; „MALOWAŁ WYBORNIE, A GŁÓD GO UCISKAŁ”; „MALOWAŁ PODOBNE [TWARZE]”; „MAŁO I ŹŁE ROBIŁ, WIĘCEJ JEDNAK ZYSKAŁ”; „ZŁY, A GOGATY”	
JAN	PIOTR

4. Nazwij sposób według którego autor zestawil charaktery obu bohaterów:

- ☐ Analogia
- ☐ Podobieństwo
- ☐ Kontrast
- ☐ Symetria
- ☐ dysproporcja

5. Jaka – twoim zdaniem – jest wymowa zakończenia bajki?

6. Określ prawdziwość poniższych stwierdzeń

1. Autor znacznie więcej miejsca poświęcił Janowi, aby pokazać, jak nie należy postępować	P	F
---	---	---

2. Autor więcej miejsca poświęcił Janowi, aby pokazać, jak należy postępować	P	F
3. Autor obu malarzom poświęcił tyle samo miejsca.	P	F

Ignacy Krasicki „Syn i ojciec”

Każdy wiek ma goryczy, ma swoje przywary:
Syn się męczył nad książką, stękał ojciec stary.
Ten nie miał odpoczynku, a tamten swobody:
Płakał ojciec, że stary; płakał syn, że młody.

1. Pierwszy wers w bajce „Syn i ojciec” jest:

- ☐ Zawiązaniem akcji
- ☐ Podsumowaniem akcji
- ☐ Wstępem służącym charakterystyce postaci
- ☐ Uogólnieniem zawierającym morał

2. Rzeczowniki syn i ojciec w drugim wersie, zaimki ten i tamten w trzecim i przymiotniki stary i młody zostały zestawione na zasadzie antytezy, czyli środka stylistycznego polegającego na:

- ☐ Zestawieniu dwóch elementów przeciwstawnych znaczeniowo
- ☐ Stopniowaniu słów według ich intensywności znaczeniowej lub ekspresywnej
- ☐ Wyolbrzymieniu, przejawskawieniu cech przedmiotów, osób, zjawisk
- ☐ Powtórzeniu tego samego słowa lub zwrotu na końcu kolejnych segmentów wypowiedzi

Jagnię i wilcy

Zawżdy znajdzie przyczynę, kto zdobyczy pragnie.
Dwóch wilków jedno w lesie nadybali jagnię;
Już go mieli rozerwać, rzekło: „Jakim prawem?”
„Smacznyś, słaby i w lesie!” – Zjedli niezabawem.

1. Przeanalizuj sytuację, w której znalazło się jagnię.

2. Jaką przewagę miały nad jagnięciem wilki?

3. Jakie trzy przyczyny mordu wskazały wilki?

4. Czy któraś z podanych przyczyn usprawiedliwia zbrodnię?

TAK

NIE

5. Czego uczy nas bajka pt. „Jagnię i wilcy”?

6. Jakie cechy uosabiają wilki, a jakie jagnię?

JAGNIE	
WILKI	

Ptaszki w klatce

„Czegóż płaczesz? – staremu mówił czyżyk młody –
Masz teraz lepsze w klatce niż w polu wygody”.
„Tyś w niej zrodzon – rzekł stary – przeto ci wybaczę;
Jam był wolny, dziś w klatce – i dlatego płaczę”.

1. Wiersz Ptaszki w klatce ma formę:

DIALOGU

MONOLOGU

OPISU

2. Za czym tęsknił stary czyżyk?

3. O jakie wygody w klatce chodziło młodemu czyżkowi?

4. Dopasuj odpowiednie wyrazy w nawiasie do ptaszków w klatce:

mądry, inteligentny, doświadczony, smutny, niedoświadczony, beztroski, spostrzegawczy, opiekuńczy	
Stary czyżyk	Młody czyżyk

5. Tematem bajki Ignacego Krasickiego Ptaszki w klatce jest..... . Młody Ptak nie potrafi zrozumieć starszego, ponieważ Bajka ptaszki w klatce ma znaczenie przenośne i odnosi się do

6. W bajce występuje środek stylistyczny:

- a) porównanie,
- b) uosobienie,
- c) przenośnia.

7. Postacie w bajkach nie są pełnoprawnymi bohaterami, ale alegoriami. Co to oznacza? Alegoria to:

A. obraz mający poza dosłownym sens przenośny, jednoznacznie ustalony.

B. każda metafora.

C. uroczysty, bezpośredni zwrot do adresata.

D. krótki utwór wierszowany o zwierzętach.

8. Czego uczą nas bajki?

Wytykane wady	Chwalone zalety	Tytuły bajek
wygodnictwo, lekceważenie wolności	swoboda, wielka cena wolności	
Pycha, drapieżność, okrucieństwo	łagodność	
próżność, uszczypliwość, chępliwość	skromność, mądrość	
egoizm, lekkomyślność, głupota	sumienność, obowiązkowość, rozsądek	

9. Na podstawie zdobytej wiedzy uzupełnij definicję bajki

Bajka – utwór, opowiadanie, najczęściej pisana Bohaterami bajek są, rzadziej i Bajka jest utworem – jej celem jest pouczenie, a opowiedziana historia jest ilustracją jakiejś prawdy ogólnej, pokazuje określone charaktery i rodzaje działania, piętnuje wady, poucza o szkodliwości czy pożyteczności jakiegoś postępowania. Zawiera pouczenie lub refleksję, czyli – wypowiedziany wprost lub tylko zasugerowany.

10. Na podstawie definicji wskaż dwie cechy bajki:

- ☐ dotyczy tematyki historycznej
- ☐ ma nie mniej niż 10 wersów
- ☐ kończy się morałem
- ☐ bohaterami mogą być zwierzęta
- ☐ nie zawiera dialogów

II. Satyra prawdę mówi...

Satyra – starożytny gatunek dydaktyczny i moralistyczny, ośmieszający społeczne zjawiska i postawy. Krytykuje i piętnuje wady – a nie konkretnych ludzi – w celu naprawy rzeczywistości. Z tego powodu zwykle posługuje się przejawskawionym przedstawieniem, karykaturą, komizmem i ironią, prezentuje świat „w krzywym zwierciadle”. To jest utwór literacki, ale o wymowie publicystycznej. Może mieć postać monologu lub dialogu.

Pijaństwo

„Skąd idziesz?” – „Ledwo chodzę”. – „Słabyś?” – „I jak jeszcze.

Wszak wiesz, że się ja nigdy zbyt nie pieszczę,
Ale mi zbyt dokucza ból głowy okrutny”.

– „Pewnieś wczoraj był wesół, dlategoś dziś smutny.

Przejdzie ból, powiedzże mi, proszę, jak to było?

Po smacznym, mówią, kasku i wodę pić miło”.

– „Oj, niemiło, mój bracie! Bogdaj z tym przysłowiem

Przepadł, co go wymyślił. Jak było, opowiem.

Upiłem się onegdaj dla imienin żony;

Nie żał mi tego było. Dzień ten obchodzony

Musiał być uroczyste. (...)

Trwała uczta do świtu. W południe się budzę,

Cięży głowa jak ołowiu, krztuszę się i nudzę; (...).

Jakoś koło apteczki przeszedłem niechcący,

Hanyżek mnie zalecał, trochę nie zawadzi. (...)

Wtem dwóch z uczty wczorajszej kompanów przybyło.

Jakże nie poczęstować, gdy kto w dom przychodzi?

Jak częstować, a nie pić? I to się nie godzi; (...)

Zdrów i wesół wychodzę z moimi kompani,

Wtem obiad zastaliśmy już przygotowany.

Siadamy. Chwali trzeźwość pan Jędrzej, my za nim,
Bogdaj to wstrzeźliwość, pijatykę ganim, (...).

Kieliszek jeden, drugi zdrowiu nie zawadzi,
A zwłaszcza kiedy wino wytrawione, czyste.

Przystaję na takowe prawdy oczywiste.

Idą zatem dyskursu tonem statystycznym:

O miłości ojczyzny, o dobru publicznym,

O wspaniałych projektach, mężnym animuszu;

Kopiem góry dla srebra i złota w Olkuszu,

Odbieramy Inflanty i państwa multańskie,

Liczemy owe sumy neapolitańskie,

Reformujemy państwo, wojny nowe zwodzimy,

Tych bijem wstępnym bojem, z tamtymi się godzim, (...).

Naówczas, gdy nas miłość ojczyzny zaprzęta,

Pan Jędrzej, przypomniawszy żórawińskie klęski,

Nuż w płacz nad królem Janem: »Król Jan był zwycięski!«

Krzyczy Wojciech: »Nieprawda!« A pan Jędrzej płacze.

Ja gdy ich chcę pogodzić i rzeczy tłumaczyć,

Pan Wojciech mi przymówił: »Słyszysz waść« — mi
rzecze.

Jak to waść! Nauczę cię rozumu, człowiecze.
On do mnie, ja do niego, rwiemy się zajadli,
Trzyma Jędrzej, na wrzaski służący przypadli,
Nie wiem, jak tam skończyli zwadę naszą wielką,
Ale to wiem i czuję, żem wziął w łeb butelkę.
Bogdaj w piekło przepadło obrzydłe pijaństwo!
Cóż w nim? Tylko niezdrowie, zwady, grubiaństwo.
Oto profit: nudności i guzy, i plastry”.

„Dobrze mówisz, podle to zabawa hałasty,
Brzydzi się nim człek prawy, jako rzeczą sprostą:
Z niego zwady, obmowy nieprzystojne rosną, (...).
Patrz na człeka, którego ujęła moc trunku,
Człowiekiem jest z pozoru, lecz w zwierząt gatunku (...).
Patrz, jakie swej trzeźwości odnoszą pożytki: (...)
Majętność w dobrym stanie, gospodarstwo rządne,
Dostatek na wydatki potrzebnie rozsądne:
Te są wstrzemięźliwości zaszczyty, pobudki.
„Bądź zdrow!” „Gdzież idziesz?” „Napiję się wódki”.

1. Uzupełnij plan wydarzeń

1)spotkanie i rozmowa pijaka-szlachcica sarmaty z człowiekiem oświeconym-zwolennikiem trzeźwości

2. _____

3.propozycja zony szlachcica -proponuje mu herbatę na boleść

4szlachcic zastępuje ja wódką

5. _____

6.uczta pijaków

7.po dziesiątej butelce doszło do bijatyki, ucierpiał też gospodarz

8.gospoarz stwierdza ze pijaństwo trzeba potępić

9.człowiek oświecony przyrównuje pijaków do zwierząt

10. _____

11pożegnanie się kolegów

12 _____

2. W jakich sytuacjach pojawiał się alkohol na polskich stołach:

- ☐ wino pijano na imieninach żony i przy innych rodzinnych uroczystościach,
- ☐ anyżek w ramach kuracji po wspomnianej wyżej uroczystości,
- ☐ wódkę podczas niezapowiedzianej wizyty przyjaciół w domu, a także w chwilach obniżonego nastroju i wyrzutów sumienia,
- ☐ wytrawne trunki idealnie sprawdzały się do obiadu, były również niezastąpione w czasie rozmów z kompanami o sprawach najważniejszych: ojczyźnie, sytuacji międzynarodowej, konieczności reformowania kraju.
- ☐ Wszystkie odpowiedzi są prawdziwe

3. Jaki stosunek do nadmiernego picia wyrażają bohaterowie?

4. Wymień skutki nadmiernego picia alkoholu z satyry „Pijaństwo”

5. Satyra i bajka mają cechy wspólne, ale też różnią się od siebie. znajdź podobieństwa i różnice.

BAJKA	SATYRA
Wywodzi się ze starożytności, pierwszy twórca Ezop z Frygii (V w. p.n.e.)	
	Utwór łączący w sobie epikę i lirykę
Charakter moralizatorsko-dydaktyczny, piętnuje wady charakteru Ma bawić i uczyć, przekazywać uniwersalną prawdę o otaczającym nas świecie Wykorzystuje alegorię, często zwierzęcą	
	Nie zawiera pozytywnych rozwiązań ani morału
Podział na bajkę epigramatyczną i opisową	Podział: społeczno-obyczajowa, polityczna, literacka, abstrakcyjna

OŚWIECENIOWA FASHIONISTKA – IGNACY KRASICKI ŻONA MODNA

"A ponieważ dostałeś, coś tak drogo cenit,
Winszuję, panie Pietrze, żeś się już ożenił".
- "Bóg zapłać". - "Cóż to znaczy? Oziębłe dziękujesz,
Alboż to szczęścia swego jeszcze nie pojmujesz?
Czyliż się już sprzykrzyły małżeńskie ognia?"
- "Nie ze wszystkim; luboć to zazwyczaj tak bywa,
Pierwsze czasy cukrowe". - "Toś pewnie w goryczy?"
- "Jeszczeć!" - "Bracie, trzymaj więc, coś dostał w
zdobyczy!
Trzymaj skromnie, cierpliwie, a milcz tak jak drudzy,
Co to swoich małżonek uniżeni słudzy,

Z tytułu ichmościowie, dla oka dobrani,
A jejmość tylko w domu rządczyną i pani,
Pewnie może i twoja?" - "Ma talenta śliczne:
Wziąłem po niej w posagu cztery wsie dziedziczne,
Piękna, grzeczna, rozumna". - "Tym lepiej". - "Tym
gorzej.
Wszystko to na złe wyszło i zgubi mnie sporzej;
Piękność, talent wielkie są zaszczyty niewieście,
Cóż po tym, kiedy była wychowana w mieście".
- "Alboż to miasto psuje?" - "A któż wątpić może?
Bogdaj to żonka ze wsi!" - "A z miasta?" - "Broń Boże!

Żłem tuszył, skorom moją pierwszy raz obaczył,
Ale, żem to, co postrzegł, na dobre tłumaczył,
Wdawszy się już, a nie chcąc dla damy ohydy,
Wiejski Tyrsys, wzdychałem do mojej Filidy.
Dziwne były jej gesta i misterne wdzięki,
A nim przyszło do szluby i dania mi ręki,
Szliśmy drogą romansów, a czym się uśmiechał,
Czym się skarżył, czy milczał, czy mówił, czy wzdychał,
Wiedziałem, żem niedobrze udawał aktora,
Modna Filis gardziła sercem domatora.
I ja byłbym nią wzgardził; ale punkt honoru,
A czego mi najbardziej żał, ponęta zbioru,
Owe wioski, co z mymi graniczą, dziedziczne,
Te mnie zwiodły, wprawiły w te okowy śliczne.
Przyszło do intercyzy. Punkt pierwszy: że w mieście
Jejmość przy doskonałej francuskiej niewieście,
Co lepiej (bo Francuzka) potrafi ratować,
Będzie mieszkać, ilekroć trafi się chorować.
Punkt drugi: chociaż zdrowa, czas na wsi przesiedzi,
Co zima jednak miasto stołeczne odwiedzi.
Punkt trzeci: będzie miała swój ekwipaż własny.
Punkt czwarty: dom się najmie wygodny, nieciasny,
To jest apartamenta paradne dla gości,
Jeden z tyłu dla męża, z przodu dla jejmości.
Punkt piąty: a broń Boże! - Złąklęm się. A czego?
"Trafia się - rzekli krewni - że z zdania wspólnego
Albo się węzeł przerwie, albo się rozłączy!"
"Jaki węzeł?" "Małżeński". Rzekłem: "Ten śmierć
kończy".
Rozśmiali się z wieśniackiej przytomni prostoty.
A tak płacąc wolnością niewczesne zaloty,
Po zwyczajnych obrządkach rzecz poprzedzających
Jestem wpisany w bractwo braci żalujących.
Wyjeżdżamy do domu. Jejmość w złych humorach:
Czym pojedziem?" "Karetą". "A nie na resorach?"
Daliż ja po resory. Szczęściem kasztelanie,
Co karetę angielską sprowadził z zagranic,
Zgrał się co do szeląga. Kupiłem. Czas siadać.
Jejmość słaba. Więc podróż musimy odkładać.
Zdrowsza jejmość, zajeżdża angielska kareta.
Siada jejmość, a przy niej suczka faworyta.
Kładą skrzynki, skrzyneczki, woreczki i paczki,
Te od wódek pachnących, tamte od tabaczki,
Niosą pudło kornetów, jakiś kosz na fanty;
W jednej klatce kanarek, co śpiewa kuranty,
W drugiej sroka, dla ptaków jedzenie w garnuszku,
Dalej kotka z kocięty i mysz na łańcuszku.
Chcę siadać, nie masz miejsca; żeby nie zwlec drogi,
Wziąłem klatkę pod pachę, a suczkę na nogi.
Wyjeżdżamy szczęśliwie, jejmość siedzi smutna,
Ja milczę, sroka tylko wrzeszczy rezolutna.
Przerwała jejmość myśli: "Masz waćpan kucharza?"
"Mam, moje serce". "A pfe, koncept z kalendarza,
Moje serce! Proszę się tych prostactw oduczyć!"
Zamilkłem. Trudno mówić, a dopieroż mruczyć.
Więc milczę. Jejmość znowu o kucharza pyta.

"Mam, mościa dobrodziejko". "Masz waćpan stangryta?"
"Wszak nas wiezie". "To furman. Trzeba od parady
Mieć inszego. Kucharza dla jakiej sąsiady
Możesz waćpan ustąpić". "Dobry". "Skąd?" "Poddany".
"To musi być zapewne nieoszaczowany -
Musi dobrze przypiekać reczuszki, łązanki,
Do gustu pani wojskiej, panny podstolanki.
Ustąp go waćpan. Przyjmą pana Matyjasza,
Może go i ksiądz pleban użyć do kiermasza.
A pasztetnik?" "Umiął ci i pasztety robić".
"Wierz mi waćpan, jeżeli mamy się sposobić
Do uczciwego życia, weźże ludzi zgodnych,
Kucharzy cudzoziemców, pasztetników modnych,
Trzeba i cukiernika. Serwis zwierciadłany
Masz waćpan i figurki piękne z porcelany?"
"Nie mam". "Jak to być może? Ale już rozumiem
I lubo jeszcze trybu wiejskiego nie umiem,
Domyślam się. Na wety zastawiają półki,
Tam w pięknych piramidach krajanki, gomółki,
Tatarskie ziele w cukrze, imbir chiński w miodzie,
Zaś ku większej pociesze razem i wygodzie
W ładunkach bibułowych kmin kandyzowany,
A na wierzchu toruński piernik pozłacany.
Szkoda mówić, to pięknie, wybornie i grzecznie,
Ale wybac mi waćpan, że się stawię sprzecznie.
Jam niegodna tych parad, takiej wspaniałości".
Zmilkła, wolno było żartować jejmości.
Wjeżdżamy już we wrota, spojrzała z karety:
"A pfe, mospanie, parkan, czemu nie sztakiety?"
Wysiadła, a z nią suczka i kotka, i myszka;
Odepchnęła starego szafarza Franciszka,
Łzy mu w oczach stanęły, jam westchnął. W drzwi
wchodzi.
"To nasz ksiądz pleban!" "Kłaniam". Zmarszczył się
dobrodziej.
"Gdzie sala?" "Tu jadamy". "Kto widział tak jadać!
Mała izba, czterdziestu nie może tu siadać".
Aż się wezdrnął Franciszek, skoro to wyrzekła,
A klucznica natychmiast ze strachu uciekła.
Jam został. Idziem dalej. "To pokój sypialny".
"A pokój do bawienia?" "Tam, gdzie i jadalny".
"To być nigdy nie może! A gabinet?" "Dalej.
Ten będzie dla waćpani, a tu będziemy spali".
"Spali? Proszę, mospanie, do swoich pokojów.
Ja muszę mieć osobne od spania, od strojów,
Od książek, od muzyki, od zabaw prywatnych,
Dla panien pokojowych, dla służebnic płatnych.
A ogród?" "Są kwatery z bukszpanu, ligustru".
"Wyrzucić! Nie potrzeba przydatnego lustru,
To niemczyzna. Niech będą z cyprysów gaiki,
Mruczące po kamyczkach gdzieniegdzie strumyki,
Tu kiosk, a tu meczecik, holenderskie wanny,
Tu domek pustelnika, tam kościół Dyjanny.
Wszystko jak od niechcenia, jakby od igraszki,
Belwederek maleńki, klateczki na ptaszki,

Rzemieślnicza Branżowa Szkoła II Stopnia w Pilźnie, Semestr II, zajęcia 4
KARTA PRACY NR 4

A tu słowik miłośnię szczebiocze do ucha,
Synogarlica jęczy, a gołąbek grucha,
A ja sobie rozmyślam pomiędzy cyprysy
Nad nieszczęściem Pameli albo Heloisy..."
Uciekłem, jak się jejmość rozpoczęła zżymać,
Już też więcej nie mogłem tych bajek wytrzymać,
Uciekłem. Jejmość w rządy. Pełno w domu wrzawy,
Trzy sztafety w tygodniu poszło do Warszawy,
W dwa tygodnie już domu i poznać nie można,
Jejmość w planty obfita, a w dziełach przemożna,
Z stołowej izby balki wyrzuciwszy stare,
Dała sufit, a na nim Wenery ofiarę.
Już alkowa złożona w sypialnym pokoju,
Gipsem wymarmurzony gabinet od stroju.
Poszły słoiki z apteczki, poszły konfitury,
A nowym dziełem kunsztu i architektury
Z półek szafy mahoni, w nich książek bez liku,
A wszystko po francusku: globus na stoliku,
Buduar szklni się złotem, pełno porcelany,
Stoliki marmurowe, zwierściadlane ściany.
Zgoła przeszedł mój domek warszawskie pałace,
A ja w kącie nieborak, jak płacę, tak płacę.

To mniejsza, lecz gdy hurmem zjechali się goście,
Wykwintne kawalery i modne imoście,
Bał, maszki, trąby, kotły, gromadna muzyka,
Pan szambelan za zdrowie jejmości wykrzyka,
Pan adiutant wypija moje stare wino,
A jejmość w kącie szepcząc z panią starością,
Kiedy ja się uwijam jako jaki sługa,
Coraz na mnie pogląda, śmieje się i mruga.
Po wieczery fejerwerk. Goście patrzą z sali;
Wpadł szmermel między gumna, stodoła się pali.
Ja wybiegam, ja gaszę, ratuję i płacę,
A tu brzmia coraz głośniejsz na wiwat trębacz.
Powracam zmordowany od pogorzeliska,
Nowe żarty, przymówki, nowe pośmiewiska.
Siedzą goście, a coraz więcej ich przybywa,
Przekładam zbyt ni ekspens, jejmość zapalczywa
Z swoimi czterma wsiami odzywa się dwornie.
"I osiem nie wystarczy" - przekładam pokornie.
"To się wróćmy do miasta". Zezwoliłem, jedziem;
Już tu od kilku niedziel zbyt kujem i siedziem.
Już... ale dobrze mi tak, choć frasunek bodzie,
Cóż mam czynić? Próżny żal, jak mówią, po szkodzie".

1. Uzupełnij tabelę na podstawie wstępnej analizy utworu.

rodzaj narracji	
narrator	
sytuacja narracyjna	

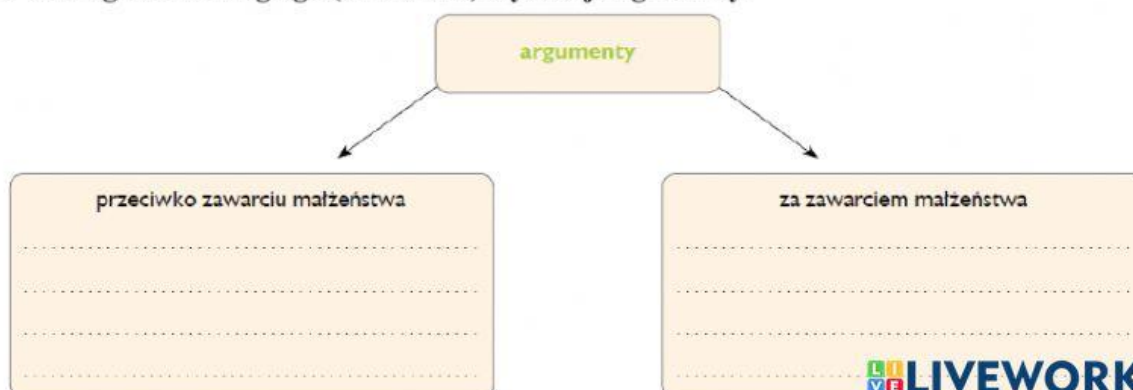
2. Ułóż plan wydarzeń satyry „Żona modna”:

-Zaloty.
-Powrót do miasta.
-Wyjazd na wieś.
-Krytyka urzędzenia domu.
-Wprowadzanie zmian.
-Przyjęcie.
-Podpisanie intercyzy.
-Rozmowa o służbie w trakcie podróży.
-Pożar budynków gospodarczych.

3. Zapisz wady i zalety tytułowej żony wymienione przez narratora wymienione przez narratora w pierwszym fragmencie (w. 13.–22.).

*POCHODZI Z MIASTA	*POSAG W POSTACI 4 WSI	*PIĘKNA
*DOBRZE WYCHOWAWNA	*INTELLIGENTNA	
Zalety	Wady	

3. Z fragmentu drugiego (w. 23.–32.) wynotuj argumenty:



5. Wymień postanowienia zapisane w intercyzie.

.....

6. Wypisz pięć zmian, które żona narratora postanowiła przeprowadzić w nowym domu.

.....

.....

7. Przedstaw incydent, do którego doszło podczas wizyty gości.

.....

.....

8. Jakie zachowania ośmieszają kreacje bohaterów stworzone w satyrze

Mąż	Żona

9. Wyjaśnij, w jaki sposób autor realizuje w *Żonie modnej* postulat „beziemiennej krytyki satyrycznej”.

.....

.....

10. Którymi środkami poetyckimi Krasicki osiągnął efekt komizmu?

HIPERBOLA	KARYKATURA	IRONIA

11. Wymień cechy *Żony modnej*, które wskazują na klasycystyczny charakter utworu.

.....

.....

12. Jakie różnice dzielą bohaterów satyry „Żona modna”:

	PIOTR	ŻONA MODNA
Miejsce zamieszkania		
Poglądy na małżeństwo		
Organizacja życia w domu		
Cechy osobowości		
System wartości		